

OFICJALNA GAZETA TURNIEJOWA

SERWIS

EneaPoznańOpen

Międzynarodowy Turniej Tenisowy

ATP CHALLENGER
TOUR

18-24.06.2023



Park Tennis
Olimpia

WYDANIE I



plus 

NOWOŚĆ

Internet mobilny szybki jak światłowod

Prędkość do 1 Gb/s



Zasięg 5G Ultra dostępny jest w wybranych miejscach w Polsce, na wybranych urządzeniach. Największa prędkość 5G Ultra w Polsce odnosi się do najwyższej technologicznej prędkości Internetu 5G Ultra dzięki wykorzystaniu technologii 5G na paśmie 2,1 GHz i 2,6 GHz TDD oraz 4G na paśmie 1,8 GHz. Szczegóły na mapie zasięgu na plus.pl

Energetyczny tenis w Parku Tenisowym Olimpia

Rusza Enea Poznań Open 2023 – międzynarodowy turniej tenisowy ATP Challenger Tour. Wielki finał na korcie centralnym w poznańskim Lasku Gołęcińskim – jak zwykle przy wypełnionych trybunach – zaplanowany jest natomiast 24 czerwca, czyli tym razem nietypowo, bo w sobotę. W tym roku zwiększona została pula nagród, a kibice mogą spodziewać się mocno energetycznego tenisa, bo sponsorem tytularnym została Enea – koncern energetyczny z Poznania.

Enea sprawi, że na Gołębiniu nie zabraknie energetycznego tenisa. Dzięki mającej w stolicy Wielkopolski firmie kibice będą również mogli odwiedzić jedną z dwóch stref. W jednej znajdą się atrakcje dla najmłodszych, a druga będzie miejscem relaksu. Będą to idealne miejsca do złapania oddechu po emocjach, jakie bez wątpienia zagwarantują uczestnicy challengerera ATP. W ubiegłym roku najlepsi okazali się Francuz Arthur Rinderknech w grze pojedynczej, a także deblści Hunter Reese ze Stanów Zjednoczonych oraz Polak Szymon Walków. Już wiadomo, że ten drugi będzie bronić tytułu, a zagra w duecie z Łukaszem Kubotem. Ten niezwykle doświadczony i utytułowany polski tenisista przyjeżdża do Poznania, z którym ma związane miłe wspomnienia, po kilkunastu latach przerwy.

Kto wzniesie puchar 24 czerwca? Z numerem 1 rozstawiony został Aleksander Szewczenko (87 ATP), a dalej są Argentyńczyk Federico Coria (96 ATP) i Czech Tomas Machac (127 ATP). Oni otwierają listę zgłoszeń, ale oczywiście wśród faworytów będą też inni tenisisci. Kto wie, może niespodziankę sprawi gracz, który dostał się

do głównej drabinki dzięki specjalnej przepustce, czyli „dzikiej karcie”? W tym roku otrzymują je Polak Maks Kaśnikowski (319 ATP), a także syn legendy tenisa, Bjorna Borga – Szwed Leo Borg (ATP 471) oraz 20-letni Amerykanin Dali Blanch (825 ATP).

W tym roku wzrośnie pula nagród. Enea Poznań Open należy bowiem do rangi Challenger 100, co oznacza, że do podziału jest 118 tysięcy euro. Zwycięzca zapisze na swoje konto 100 punktów do rankingu ATP, a także odbierze czeka na 16 020 euro. Pokonany w finale dostanie odpowiednio 80 pkt oraz 9 415 euro. W głównej drabince gry pojedynczej znajdzie się 32 tenisistów.

Finał zaplanowany jest nietypowo, bo w sobotę (24 czerwca). Skąd ta zmiana? Ze względu na startujące na początku kolejnego tygodnia eliminacje wielkoszlemowego Wimbledonu rozgrywanego na kortach trawiastych. Walka o końcowy triumf w grze pojedynczej rozpocznie się tego dnia o godzinie 14, a po zakończeniu – finał gry podwójnej.

Maciej Henszel

PROGRAM TURNIEJU ENEA POZNAŃ OPEN 2023

Niedziela, 18 czerwca

- Gry eliminacyjne (godz. 11)

Poniedziałek, 19 czerwca

- Gry eliminacyjne (godz. 11)
- I runda gry pojedynczej (godz. 12)

Wtorek, 20 czerwca

- I i II runda gry pojedynczej oraz I runda gry podwójnej (godz. 11)

Środa, 21 czerwca

- II runda gry pojedynczej i I runda gry podwójnej (godz. 11)

Czwartek, 22 czerwca

- Ćwierćfinały gry pojedynczej i ćwierćfinały gry podwójnej (godz. 12)
- Deblowy Turniej Tenisowy VIP (godz. 17)

Piątek, 23 czerwca

- Półfinały gry pojedynczej i półfinały gry podwójnej (godz. 12)
- Atrakcje w strefie ENEA KIDS (godz. 12)
- Charytatywny Turniej Golfowy – Black Waters Link Golf Club (godz. 13)
- ENEA ATP BANQUET – oficjalny bankiet turnieju z udziałem zespołu AudioFeels w Port Sołacz (godz. 21)

Sobota, 24 czerwca

- Finał gry pojedynczej (godz. 14)
- Finał gry podwójnej (godz. 16)
- Atrakcje w strefie ENEA KIDS (godz. 13)



Zapraszamy na tenisowe emocje

Challenger tenisowy ATP w stolicy Wielkopolski rozgrywany jest od ponad trzydziestu lat. I ma dyrektora, który właściwie od początku jest z nim związany. – *W tym roku moim faworytem do zwycięstwa jest Federico Coria* – mówi Krzysztof Jordan, szef Parku Tenisowego Olimpia, czyli miejsca, w którym impreza jest rozgrywana.

Rozpoczęliśmy od rozpoczynającej się właśnie edycji, ale dyrektor doskonale przypomina sobie początki. Było to krótko po transformacji ustrojowej, kiedy Polska wkroczyła w lata 90. – *Zebrała się grupa przyjaciół, która chciała zorganizować zawodowy turniej tenisowy. Towarzyszył nam Wojciech Fibak, czyli legenda naszego tenisa. Początkowo licencja od ATP obowiązywała na przeprowadzenie imprezy w Warszawie. Tam właśnie odbyła się pierwsza edycja w 1991 roku, ale niezbyt się udała i zapadła decyzja, żeby rok później spróbować w Poznaniu. I tutaj przyjęła się wręcz kapitalnie, od początku budziła wielkie zainteresowanie kibiców. Tak jest do dziś* – mówi Jordan, który w głowie ma kolejne plany. Kto wie, czy kiedyś nie będzie na kortach w Lasku Gołęcińskim również zawodowego turnieju kobiet pod egidą WTA. Oczywiście jednak wszystko jest uzależnione od finansów i tego, czy uda się zgromadzić odpowiedni budżet.

Na razie zatem wszystkie siły idą w to, żeby zorganizować męski challenger ATP, w tym roku oficjalna nazwa to Enea Poznań Open. W porównaniu do ubiegłego roku wzrosła pula nagród. Przy turnieju w każdym roku pracuje ponad 200 osób. – *To jest wielkie przedsięwzięcie, dlatego właściwie przygotowania do kolejnej edycji rozpoczynamy w dniu, w którym kończy się poprzednia* – uśmiecha się szef Parku Tenisowego Olimpia, czyli urokliwego zakątka w Lasku Gołęcińskim, gdzie rozgrywany jest turniej.

Przez te nieco ponad trzydzieści lat, bo od 1992 roku, przewinęło się tutaj wielu znakomitych zawodników. Tacy, którzy właśnie via Poznań wkraczali w świat wielkiego tenisa. – *Zawsze naszą ambicją było to, żeby pojawiali się tutaj utalentowani zawodnicy, którzy dopiero weszli lub nieśmiało jeszcze pukają do pierwszej setki rankingu ATP, ale w perspektywie kilku lat mają szansę stać się gwiazdami światowych kortów. I tutaj przykłady możemy mnożyć, bo grało u nas wielu wspaniałych tenisistów, włącznie z takimi, którzy później byli na szczycie klasyfikacji ATP. Przecież w latach 90. byli tutaj Rosjanie Jewgienij Kafelnikow i Marat Safin, którzy byli liderami rankingu, podobnie jak Hiszpan Juan Carlos Ferrero, który wygrywał później wielkoszlemowy French Open. W minionej dekadzie piękną grą nas zachwycali Bel David Goffin czy Hiszpan Pablo Carreno-Busta, którzy potem wskakiwali do TOP 10. A przecież sześć lat temu był u nas też Casper Ruud, który ma w ogóle ciekawą historię z nami związaną. Jego tata wygrywał bo-*



wiem w Poznaniu w końcówce lat 90. Casper przyjechał jako numer 1, ale dosyć szybko odpadł. Kibice mogą mieć jednak satysfakcję, bo widzieli zawodnika, który właśnie kilka dni temu zagrał w swoim trzecim wielkoszlemowym finale, w tym po raz drugi z rzędu w Paryżu i przegrywał tam tylko z największymi z największych, czyli Rafał Nadalem i Novakiem Djokoviciem – opowiada dyrektor Jordan, który cieszy się na listę uczestników Enea Poznań Open 2023. – *Przylatują do nas bardzo ciekawi gracze i spodziewamy się dużych emocji. Jeśli miałbym wskazać mojego faworyta do zwycięstwa, to wymieniałbym Federico Corię. To brat Guillermo, który kiedyś był w ścisłej czołówce rankingu i na kortach ziemnych grał wręcz fenomenalnie, sprawiał wrażenie, jakby nogami w ogóle nie dotykał nawierzchni, cały czas „płynął” w powietrzu* – zachwyca się szef poznańskiej imprezy.

Oczywiście nie zabraknie Polaków. Po kilkunastu latach przerwy do stolicy Wielkopolski przyjedzie Łukasz Kubot, czyli nasz utytułowany deblista. W parze z Szymonem Walkowem, który broni tytułu, spróbuje wygrać w grze podwójnej. – *Łukasz zadzwonił do mnie półtora miesiąca temu z prośbą o dziką kartę. Znamy się i przyjaźnimy od wielu lat, więc nie mogliśmy odmówić. Występ Łukasza będzie dla nas wielką atrakcją. W końcu to zawodnik, który był liderem rankingu, wygrywał turnieje wielkoszlemowe. Już teraz zapraszamy bardzo serdecznie na trybuny, żeby dopinguować jego, a także innych polskich graczy* – podsumowuje Krzysztof Jordan.

Maciej Henszel



EneaPoznańOpen

GOMEZ
PREMIUM & LUXURY

OFFICIAL FASHION PARTNER



SUMMER
SALE | DO 50%

- 📍 GOMEZ FASHION STORE, DROBNIKA 4, POZNAŃ
- 📍 GOMEZ SALE, DIAMENTOWA 9, SUCHY LAS
- 📍 GOMEZ FORT MOKOTÓW, RACŁAWICKA 99, WARSZAWA
- 🌐 GOMEZ.PL

„Dajemy turniejowi dodatkową energię”

Enea Poznań Open – taka jest w 2023 roku oficjalna nazwa challenger'a tenisowego ATP, który rozgrywany jest w Parku Tenisowym Olimpia. Sponsorem tytularnym został koncern energetyczny, który ma siedzibę w stolicy Wielkopolski. – *To dla nas ważne, że jako firma stąd, z Poznania, mogliśmy związać się z imprezą o tak bogatej tradycji* – mówi Dariusz Szymczak, wiceprezes Enei ds. korporacyjnych, który jest wielkim fanem tenisa.

Maciej Henszel: Słyszałem, że lubi pan zarówno grać, jak i oglądać gwiazdy tenisa. A kiedy to się zaczęło?

Dariusz Szymczak: – Tutaj musimy cofnąć się do czasów, kiedy chodziłem do szkoły średniej. Wtedy rozpoczęły się moje związki z tą piękną dyscypliną sportu. To było w momencie, kiedy na światowych kortach toczyła się niesamowita rywalizacja między Szwedem Björnem Borgiem a Amerykaninem Johnem McEnroe. To była walka, która elektryzowała kibiców na całym świecie i przekładała się również na nasze małe marzenia. Jeździliśmy pod Konin na taki betonowy kort należący do Cukrownia Gosławice. Po zajęciach, po szkole ruszaliśmy w 5-6 osób i odbijaliśmy piłkę. Mówiliśmy przy tym do siebie: „Ty jesteś Borg, a ty McEnroe”. Od zawsze w sporcie dzieciaki utożsamiały się ze swoimi idolami, w naszym przypadku nie mogło być oczywiście inaczej.

Pan kim był?

– McEnroe. Po jego stronie były emocje, to był wręcz wulkan na kortach, przyjemnie się oglądało jego ofensywny styl gry. Od tamtej pory grałem sporo w tenisa. I tak jest do dziś. Warto tutaj wspomnieć, że 23 lata temu społecznie jako stowarzyszenie budowaliśmy dwa korty tenisowe w Nowym Mieście nad Wartą. Zrobiliśmy to przy wsparciu sejmiku województwa, powiatu średzkiego i kilku sponsorów. Niezwykle ważne są takie inwestycje, które wspierają lokalną społeczność.

Wspominał pan na konferencji prasowej przed turniejem Enea Poznań Open, że to miejsce wciąż funkcjonuje i cieszy się sporym zainteresowaniem mieszkańców.

– Te korty mają ponad 20 lat, a wciąż żyją. Jasne, może kiedyś to zainteresowanie było większe, ale wciąż jest tam szkółka, w której trenują dzieci i młodzież. To 70 osób. I można dodać od razu, że aż 70, bo po prostu więcej w tym momencie nie może być ze względu na obłożenie kortów. Prowadzi to lokalny wuefista, który zdobył kilkanaście lat temu tenisowe uprawnienia trenerskie. Mocno zmobilizował się, żeby zyskać możliwość prowadzenia zajęć z młodymi adeptami.

I o to właśnie chodzi, żeby takie korty żyły, żeby dzieciaki ruszały się i miały w swoim młodym życiu jakąkolwiek aktywność fizyczną. Każda inicjatywa, która odciąga ich od innych rozrywek, od komputera, jest na wagę złota. Ja także nadal staram się grać w tenisa. Żartowałem sobie nawet z prezydentem Jędrzejem Solarskim w trakcie konferencji prasowej, że w końcu się spotkamy na korcie.

Możliwe, że będzie okazja w trakcie Enea Poznań Open, bo odbędzie się deblowy turniej VIP?

– Nie mówię nie. Wiem, że prezydent gra często z Michałem Dębińskim, który był związany z Eneą, znamy się od wielu lat. Namawiali mnie na debla i może w trakcie turnieju pogramy. Zwłaszcza, że w grze podwójnej gra się jednak spokojniej, nie ma aż tyle biegania.

Wspominał pan o rywalizacji Borga z McEnroe, a po raz trzeci do Poznania przyjdzie syn tego pierwszego – Leo.

– Tak, słyszałem i na pewno będę chciał przyjść go zobaczyć i porównać ze stylem ojca. Björn to była taka typowa gra na zimno, wyrachowana. Z tą swoją grzywką stał na końcu kortu i odbijał kolejne piłki. Był w tym piekielnie skuteczny.

A lubi pan się i pooglądać dziś również tenis w telewizji?

– Tak, choć częściej kobiety. Telewizji właściwie nie oglądam w ogóle, a zdecydowałem się wykupić pakiet kanałów, które pozwalają mi śledzić rozgrywki WTA. Wiadomo, Iga Świątek to jedno, ale ja już kibicowałem mocno we wcześniejszych latach Agnieszce Radwańskiej. Lubię teraz obserwować pozostałe tenisistki z szerokiej światowej czołówki. To zawsze daje fajną perspektywę i można trochę więcej dowiedzieć się w temacie różnic między nimi a tymi z np. TOP 10.

W męskim tenisie ma pan swojego faworyta?

– Rafaela Nadala, który jak wiadomo jest nazywany królem Paryża. Niestety, pewnie wkrótce zakończy karierę, bo problemy zdrowotne mocno dają mu się we





znaki. On jest niesamowity z tymi wszystkimi swoimi przyzwyczajeniami przy odbijaniu piłki, czy szykowaniu się do serwisu. To wszystko nadaje się do filmu i mam nadzieję, że taki powstanie, jak w przypadku rywalizacji Borga z McEnroe.

Enea to wielki polski mecenas sportu, który teraz wspiera również nasz turniej tenisowy. Rzeczywiście ucieszył się pan, kiedy dyrektor pojawił się z tym pomysłem?

– Pan dobrze wie, że pod względem biznesowym dzieje się u nas bardzo dużo. Staramy się nie tylko wspierać największy polski sport, ale również ten z udziałem dzieci i młodzieży, bo wiemy, że to inwestycja w przyszłość. Kiedy dyrektor Departamentu Sponsoringu przyszedł z tym pomysłem, to od razu ucieszyłem się i powiedziałem: „Świetnie, zróbmy to!”. To dla nas ważne, że jako firma odpowiedzialna społecznie i z Poznania, mogliśmy związać się z imprezą o tak bogatej tradycji i liczymy, że dodamy jej dodat-

kowej energii. Ten turniej organizowany jest od ponad 30 lat, trudno znaleźć imprezę o tak długiej historii i prestiżu. A dla mnie to dodatkowa satysfakcja, bo zawsze staram się wspierać lokalne inicjatywy jako poznanian, jako Wielkopolanin.

Pojawi się pan na trybunach podczas Enea Poznań Open 2023?

– Oczywiście! Przyjdę na pewno. Chciałbym przede wszystkim przyjrzeć się grze Polaków, zawodnikom, którzy otrzymali od organizatorów dzięki karty. Przekonać się jak się prezentują, jaki mają talent. Bo przecież już warto przyglądać się ewentualnym następcom Huberta Hurkacza, który oczywiście wciąż jest świetny. Wcześniej mieliśmy Jurka Janowicza, który troszkę jak gwiazda rozbłysnął, ale potem dosyć szybko także przez problemy zdrowotne zgasł. Na pewno będę przyglądał się też zawodnikom zagranicznym, tym, którzy uchodzą będą za faworytów.

Rozmawiał Maciej Henszel

Z Poznania do finałów wielkoszlemowych

Organizatorzy poznańskiego challengerza od lat mogą szczerzyć się obecnością młodych talentów w turnieju. Do stolicy Wielkopolski przyjeżdżają uzdolnieni tenisisci, którzy często są dopiero na początku profesjonalnej kariery. Z biegiem czasu okazuje się, że to prawdziwe perełki, których poczynania śledzimy na najważniejszych arenach tenisowych na świecie.

Tak było w przypadku Caspera Ruuda, który w zakończonym niedawno Roland Garros w Paryżu, po raz kolejny dotarł do finału, a sześć lat wcześniej występował na kortach Parku Tenisowego Olimpia. Jako junior zwrócił na siebie uwagę kibiców „białego sportu”, gdy w debiucie na szczeblu challengerowym zdobył tytuł w Sewilli. Był czwartym najmłodszym tenisistą, który tego dokonał.

W ślady ojca

Casper Ruud rozpoczął grę w tenisa w wieku czterech lat wraz ze swoim tatą – Christianem, który jest dobrze znany poznańskiej publiczności. W 1998 roku, kilka miesięcy przed narodzinami syna, Ruud senior wygrał w stolicy Wielkopolski, doskonale spisując się w roli faworyta.

Młody Casper dość szybko zdecydował, że chce pójść w ślady taty i zostać zawodowym tenisistą. Nic więc dziwnego, że w 2017 roku zainteresowanie Ruudem w Poznaniu było duże. Niespełna 19-letni Norweg przyjechał na poznański challenger w roli faworyta imprezy. Zajmował on wówczas 109. miejsce w rankingu ATP i został rozstawiony w drabince głównej z numerem jeden, tak, jak jego tata dziewiętnaście lat wcześniej.

Casper nie powtórzył jednak sukcesu ojca i pożegnał się z turniejem już w drugiej rundzie, ulegając Czechowi Zdenkowi Kolarowi w dwóch setach. Ci, którzy widzieli wtedy Ruuda juniora w akcji mogą mówić o szczęściu, bowiem mieli okazję oglądać przyszłego wicelidera rankingu i trzykrotnego już finalistę wielkoszlemowego.

Goniąc marzenia

Przełom w karierze 24-latkę z Oslo nastąpił w 2019 roku. Wtedy to awansował do TOP 100 rankingu ATP i od tego momentu stopniowo piął się w zestawieniu. W następnym roku Ruud zdobył pierwsze trofeum w głównym cyklu, a miało to miejsce w Buenos Aires. Obecnie Casper posiada już dziesięć tytułów ATP i zajmuje aktualnie czwartą pozycję na świecie.

Podopieczny Akademii Rafaela Nadala spełnił jedno ze swoich największych marzeń, mianowicie granie na najważniejszych arenach tenisowych globu. Co więcej, skandynawski tenisista solidnie zaznaczył na nich



swoją obecność. W Roland Garros docierał do finału dwukrotnie – w 2022 oraz 2023 roku. Na korcie Philippe’a Chatriera w walce o tytuł przegrał, odpowiednio, z Hiszpanem Rafaelem Nadalem i Serbem Novakiem Djokoviciem.

Również w 2022 roku, Ruud zagrał w finale US Open. Ponownie więc walczył on o trofeum wielkoszlemowe, tym razem na największym stadionie tenisowym na świecie, czyli Arthur Ashe Stadium. Norweg przegrał z Hiszpanem Carlosem Alcarazem, ale to właśnie po tym turnieju awansował na najwyższą lokatę w karierze – został wiceliderem rankingu.

Syn Christiana Ruuda z pewnością nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Po występie w 2017 roku pewnie niewielu poznańskich kibiców spodziewało się, że tak potoczy się historia młodego norweskiego tenisisty, który jest obecnie jednym z najlepszych na świecie. To jest właśnie piękno sportu. Dlatego też warto śledzić zmagania w turniejach rangi challenger, gdyż nigdy nie wiadomo, jak wielkie sukcesy mogą osiągnąć ich uczestnicy. Enea Poznań Open ma ten przywilej, że często grają w nim młode talenty, których kariery nabierają rozpędu z biegiem lat. A poznańscy kibice mogą potem wspominać, że widzieli „na żywo” finalistę wielkoszlemowego.

Dominika Opala



B&
O



Wprowadź swoje ciało w rytm zwycięstwa.
Dźwiękowe wsparcie na drodze do sportowych rekordów.

Odwiedź nasz sklep audio & video.
Odkryj, jak dźwięk może zmienić Twoje życie.
Zapraszamy do zapoznania się z naszą niezwykłą ofertą!

Audio Complex

ul. Jana Henryka Dąbrowskiego 483
60-451 Poznań
www.audiocomplex.pl



Wyłączny dystrybutor Bang & Olufsen w Polsce: ASBIS Poland sp. z o.o.

BANG-OLUFSEN.COM

BANG & OLUFSEN

Polski smak zwycięstwa

Enea Poznań Open to turniej, który często przynosił radość polskim kibicom. W zmaganiach singlowych zwyciężali Jerzy Janowicz i Hubert Hurkacz, a ich triumfy wspomniane są każdego roku. Zdecydowanie więcej radości sprawiali kibicom debliści, którzy aż sześciokrotnie cieszyli się z końcowego triumfu. W 2023 roku będą ponownie w gronie faworytów, a jedna z par będzie szczególnie obserwowana.

Historia Poznań Open sięga 1992 roku. Za każdym razem rozgrywane były zarówno turnieje singlowe, jak i deblowe, które były o wiele bardziej szczęśliwe dla biało-czerwonych. Wśród singlistów zwyciężali Jerzy Janowicz oraz Hubert Hurkacz, a na ich zwycięstwa trzeba było czekać wiele lat. „Jerzyk” w finale w 2012 roku pokonał Francuza Jonathana Dasnières de Veigy (6:3, 6:3). To zwycięstwo sprawiło, że jego kariera nabrała wówczas rozpędu. Zresztą już rok wcześniej był blisko triumfu, ale w finale zastopował go Portugalczyk Rui Machado.

W deblach dwanaście razy final

Z kolei Hurkacz najlepszy okazał się w 2018 roku, który był najlepszym turniejem dla polskich tenisistów w historii. Wrocławianin przyjechał do stolicy Wielkopolski jako 188. zawodnik rankingu ATP, ale zaprezentował fantastyczny tenis. W wielkim finale pokonał rozstawionego z numerem 1 Japończyka Taro Daniela. Kibice ostrzyli sobie zęby na wyrównany pojedynek, a w rzeczywistości całe spotkanie trwało ledwie 59 minut, bowiem Hurkacz wręcz zdemolował swojego rywala (6:1, 6:1). Wówczas kariera 21-latką wkroczyła na nowe tory, a komentatorzy tenisa często podkreślają, że triumf w Poznaniu był przełomowy dla tego zawodnika. Polak to dzisiaj 14. rakieta świata, która ma na swoim koncie sześć wygranych turniejów ATP i – zdaniem wielu ekspertów – najlepsze lata jeszcze przed sobą. Niestety inni biało-czerwoni singliści nie zbliżyli się do wyników wyżej wymienionej dwójki. Wszyscy mają jednak nadzieję, że w 2023 roku lub w kolejnych latach to się zmieni.

Zdecydowanie więcej radości polskim kibicom tłumnie

przybywającym na korty w Parku Tenisowym Olimpia sprawiali debliści, którzy aż dwanaście razy docierali do wielkiego finału. Sześć decydujących bojów kończyło się triumfem pary, w której występował nasz rodak. Już w debiutanckim Poznań Open w 1992 roku z wygranej cieszył się Tomasz Iwański, który połączył siły z Belgiem Dickiem Normanem. Tamto zwycięstwo rozbudziło nadzieje kibiców na triumfy w kolejnych latach. Niestety trzeba było na nie poczekać aż do XXI wieku. Smak zwycięstwa w turnieju deblowym Poznań Open poznali także Adam Chadaï (2004), Łukasz Kubot (2005), Filip Urban (2005), Tomasz Bednarek (2006), Michał Przysiężny (2006), Mateusz Kowalczyk (2015, 2018) i Szymon Walków (2018, 2022).

Przyjeżdża Kubot

W poprzedniej edycji challenger triumfował polsko-amerykański duet. Mecz Szymon Walków i Hunter Reese kontra Adam Pavlasek i Marek Gergel był bardzo dramatyczny, zakończył się super tie-breakiem z happy endem dla Polaka i Amerykanina. Każde zwycięstwo polskiego tenisisty było wyjątkowe i pamiętamy o nich do dzisiaj, Najlepiej jednak smakowały zwycięstwa w całości polskich duetów. Taka sytuacja miała miejsce trzykrotnie. Najlepsze były pary Kubot-Urban, Bednarek-Przysiężny i Kowalczyk-Walków.

W 2023 roku pojawi się szansa na czwarte takie zwycięstwo, ponieważ duet mają stworzyć Walków i Kubot. Ten pierwszy liczy na ustrzelenie swoistego hat-tricka i trzecie zwycięstwo w Poznaniu. Stałby się tym samym najbardziej utytułowanym deblistą w historii turnieju. Z kolei Kubot będzie miał szansę na drugą wygraną w stolicy Wielkopolski. 41-latek będzie chciał o sobie przypomnieć kibicom. Kubot w swojej karierze wygrał 27 turniejów ATP. Sięgał po tytuły w Australian Open (2014) i Wimbledonie (2017), a na początku 2018 roku był numerem 1 na świecie. Tak utytułowanego zawodnika dawno nie było na kortach w Poznaniu. Dodatkowo zwycięstwo Łukasza byłoby pięknym zwieńczeniem bogatej kariery, która powoli dobiega końca.



Hubert Hurkacz



Jerzy Janowicz



Maciej Brzeziński

The background is a solid blue color with a repeating pattern of white, stylized sports icons. These icons include various activities such as running, swimming, cycling, basketball, soccer, tennis, and gymnastics, all rendered in a simple, minimalist style.

SPORT

POZnań*

Ponad 30 lat tenisowych zmaganiań

Trzydzieści lat to szmat czasu, a już tyle czasu minęło w zeszłym roku, odkąd pierwsi tenisiści z całego świata zjechali do Lasku Gołęcińskiego, by uczestniczyć w międzynarodowym turnieju męskiego tenisa. Wiele od tego momentu się zmieniało, w tym przede wszystkim nazwa czy logotyp, jednak niezmienna pozostaje pasja tworzących tę imprezę ludzi i niepowtarzalny klimat dla tenisa, który w tym miejscu powstał.

W 1992 roku otwarty został w Polsce pierwszy sklep sieci McDonald's, zaś dopiero rok później pieniądze zbierać zaczęła Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – tylko te fakty mogą nam doskonale zobrazować, jak dużo czasu minęło od inauguracji poznańskich zmaganiań tenisowych. Wiele też zmieniło się w tym czasie w świecie tenisa. Musiało jeszcze minąć kilka lat, by na kortach zaczęli dominować Roger Federer, Rafael Nadal oraz Novak Djoković. Wtedy to, na początku lat 90. z kolei brylowali tacy zawodnicy, jak Jim Courier, Stefan Edberg czy Andre Agassi, którzy wygrywali turnieje Wielkiego Szlema. Żaden z nich w Poznaniu się nie pojawił, ale miejscowi fani tenisa mogli podziwiać grę wielu innych uznanych później tenisistów, łącznie z zawodnikami stojącymi na czele światowego zestawienia.

Pierwsza edycja turnieju noszącego wówczas nazwę Polish Open została zwieńczona bratobójczym pojedynkiem Czechów – Slava Dosedel pokonał wówczas Daniela Vacaka. W późniejszych latach turniejowy puchar wznosić mogli również tenisiści, których losy potoczyły się znacznie lepiej – warto tutaj wymienić chociażby Belga Davida Goffina czy Hiszpana Pablo Carreno Bustę, którzy docierali do najlepszej dziesiątki światowego zestawienia tenisistów.

Także najlepsi w ostatnich latach Polacy swoje pierwsze triumfy w zawodach rangi Challenger święcili w Poznań Open – tak było zarówno w przypadku Jerzego Janowicza w 2012 roku, jak i Huberta Hurkacza w 2018 roku. Kariery obu z nich znacznie przyspieszyły po sukcesie



Pablo Carreño-Busta

ZNANI TENISIŚCI BIORĄCY UDZIAŁ W POZNAŃ OPEN

Tommy Robredo	2019
Casper Ruud	2017
Pablo Carreno-Busta	2015
Lucas Pouille	2015
David Goffin	2014
Nicholas Massu	2009
Gaston Gaudio	2009
Juan Martin del Potro	2006
Juan Carlos Ferrero	1999
Marat Safin	1997
Jewgienij Kafielnikow	1993

w Lasku Gołęcińskim, co było wielkim powodem do radości gromadzącej się licznie na trybunach publiczności. Oprócz wschodzących gwiazd warto także wspomnieć o bardzo utytułowanym Hiszpanie Tommy Robredo, który przyjechał do stolicy Wielkopolski już pod koniec swojej bogatej kariery. W 2019 roku okazał się najlepszy w turniejowych zmaganiach, pokonując w decydującym meczu pogromcę Hurkacza – Niemca Rudolfa Mollekera.

Przez Poznań Open przewinęło się również wielu innych znanych zawodników, którym nie poszło tutaj najlepiej, jednak odnieśli w swoich karierach wiele sukcesów. Pierwszym chronologicznie takim przykładem jest Jewgienij Kafielnikow, którzy do stolicy Wielkopolski przyjechał w 1993 roku jeszcze jako nastolatek i nie poradził sobie, odpadając już w pierwszej rundzie. Znacznie lepiej wiodło mu się w kolejnych latach, gdy potrafił zwyciężyć w Australian Open i stanąć na czele rankingu ATP.



Tommy Robredo

Kolejnym z najlepszych tenisistów świata, który zawiątał kiedyś do Poznania, był Marat Safin. Było to w 1997 roku, trzy lata przed rozpoczęciem jego świetnej serii. Na Golęcinie dotarł tylko do drugiej rundy, zaś w 2000 roku w Australii, a także pięć lat później w Nowym Jorku nie miał sobie równych. Jego kariera byłaby zapewne jeszcze bardziej spektakularna, gdyby nie liczne

kontuzje, z którymi musiał się zmagać. Jeszcze szybciej na tenisowym szczycie znalazł się Hiszpan Juan Carlos Ferrero, który w 1999 roku odpadał w drugiej rundzie Poznań Open, a już rok później był w półfinale Roland Garrosa. Był to zresztą jego ulubiony turniej, w którym przez cztery lata z rzędu meldował się co najmniej w półfinale.

W nieco innym momencie kariery przyjechali w 2009 roku do Poznania Gaston Gaudio oraz Nicholas Massu. Argentyńczyk pięć lat wcześniej wygrał French Open, zaś Chilijczyk w tym samym roku zdobył podwójne mistrzostwo olimpijskie w Atenach. W stolicy Wielkopolski nie poszło im zbyt dobrze – nie dotarli dalej niż do drugiej rundy.

W ostatnich tygodniach mogliśmy się emocjonować zmaganiem na kortach w Paryżu, na których świetnie radził sobie Norweg Casper Ruud, gdyż dotarł do finału, już po raz drugi w swojej karierze. Niewiele osób prawdopodobnie pamięta, że w 2017 roku także on zawiątał do Poznania, jednak, podobnie jak wielu wymienionych wcześniej tenisistów, pożegnał się z turniejem w drugiej rundzie.

Poznań Open to piękna historia, w której było miejsce na wielu wybitnych tenisistów, którzy zachwycali miejscowych kibiców swoją grą. Jest to także impreza z przyszłością, w której z pewnością nie zabraknie kolejnych świetnych zawodników, miejmy nadzieję również wywodzących się z Polski.

Wojciech Dolata

WYNIKI MECZÓW FINAŁOWYCH GRY POJEDYNCZEJ POZNAŃSKIEGO CHALLENGERA W LATACH 2010-2021

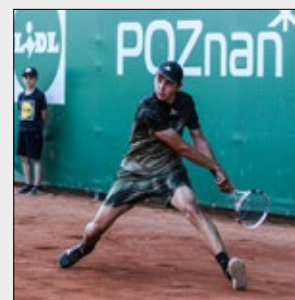
- 2010: Denis Gremelmayr (Niemcy) – Andriej Kuzniecowa (Rosja) 6:1, 6:2
2011: Rui Machado (Portugalia) – Jerzy Janowicz (Polska) 6:3, 6:3
2012: Jerzy Janowicz (Polska) – Jonathan Dasnières de Veigy (Francja) 6:3, 6:3
2013: Andreas Haider-Maurer (Austria) – Damir Džumhur (Bośnia i Hercegowina) 4:6, 6:1, 7:5
2014: David Goffin (Belgia) – Blaž Rola (Słowenia) 6:4, 6:2
2015: Pablo Carreño-Busta (Hiszpania) – Radu Albot (Mołdawia) 6:4, 6:4
2016: Radu Albot (Mołdawia) – Clément Geens (Belgia) 6:2, 6:4
2017: Aleksiej Watutin (Rosja) – Guido Andreozzi (Argentyna) 2:6, 7:6 (10), 6:3
2018: Hubert Hurkacz (Polska) – Taro Daniel (Japonia) 6:1, 6:1
2019: Tommy Robredo (Hiszpania) – Rudolf Molleker (Niemcy) 5:7, 6:4, 6:1
2021: Bernabe Zapata Miralles (Hiszpania) – Jiri Lehecka (Czechy) 6:3, 6:2
2022: Arthur Rinderknech (Francja) – Tomas Barrios Vera (Chile) 6:3, 7:6 (2)



Najwyżej rozstawieni w Enea Poznań Open 2023

1. ALEKSANDER SZEWCZENKO (87 ATP)

Zawodnika, który będzie najwyżej rozstawiony w naszym turnieju, kibice odwiedzający Park Tenisowy Olimpia powinni doskonale pamiętać. Dwa lata temu był notowany w piątej setce rankingu ATP i przedzierał się przez kwalifikacje, z których droga zaprowadziła go aż do półfinału. W nim musiał uznać wyższość Czecha Jiriego Lehecki, ale zasygnalizował, że talentu mu nie brakuje. Z kolei w ubiegłym roku zakończył udział w ćwierćfinale, w którym ograł go Argentyńczyk Genaro Alberto Olivieri. Kto wie, może teraz będzie okazja do rewanżu?



Szewczenko pochodzi z Rostowa nad Donem i właśnie zalicza najlepszy rok w tenisowej karierze, mocno zaakcentowany dwoma z rzędu awansami do trzeciej rundy imprez ATP Masters 1000 – w Rzymie oraz Madrycie. W tym pierwszym przegrał z czołowym tenisistą globu, Daniłem Miedwiediewem. Obaj przyjaźnią się i Aleksander w jednym z wywiadów opowiadał, że w trakcie pandemii koronawirusa, kiedy wstawali rano, to „myli zęby, jedli śniadanie, a potem przez wiele godzin mierzyli się ze sobą w graniu na konsoli”.

W ubiegłym roku dziś 22-latek wygrał swój pierwszy challenger – w Bratysławie. Trener Szewczenki to Gunter Brennik, który w przeszłości pracował z takimi tuzami, jak Boris Becker, czy Dominic Thiem. Tenisista mieszka zresztą od 9. roku życia w Wiedniu i swojego austriackiego szkoleniowca traktuje niemal jak ojca.

2. FEDERICO CORIA (ARGENTYNA, 96 ATP)

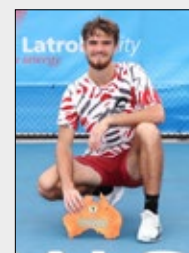
Nazwisko Coria jest doskonale znane fanom tenisa. Federico jest młodszym bratem Guillermo Corii, który był w 2004 roku trzecią rakieta świata i finalistą Roland Garros. Federico sam przyznaje, że Guillermo był jego idolem, ale nigdy nie osiągnął takich sukcesów, jak on. 31-latek w swojej karierze doszedł do dwóch finałów w turniejach ATP, ale musiał uznawać wyższość swoich rywali. Argentyńczyk w połowie lutego znalazł się w rankingu ATP na 49. miejscu, ale obecnie znajduje się pod koniec pierwszej setki. W tegorocznym Roland Garros odpadł już w pierwszej rundzie. W czterogodzinnym pojedynku lepszy od niego okazał się Borna Corić.



Jak każdy Argentyńczyk kocha piłkę nożną. Jest wielkim fanem River Plate oraz Leo Messiego. Zresztą urodził się w tym samym mieście, co słynny piłkarz, czyli w Rosario. W wolnych chwilach słucha muzyki, gra na Playstation i ogląda seriale. Jego ulubionym jest Breaking Bad.

3. TOMAS MACHAC (CZECHY, 127 ATP)

Pochodzi z miejscowości Beroun. Miłością do tenisa zaraziła go starsza siostra Katerina, które zakochała się w tej dyscyplinie i jako nastolatka wyjeżdżała na turnieje, a wraz z rodziną podróżował również czteroletni Tomas. Potrafił wtedy po sześć godzin odbijać piłkę od ściany, bo jak sam opowiadał, wolał zdecydowanie grać w tenisa niż nudzić się, oglądając ten sport. Pewnie gdyby nie został tenisistą to poświęciłby się w koszykówce. Jest rocznik 2000, czyli urodził się dwa lata po ostatnim triumfie w NBA Michaela Jordana, ale to właśnie tego koszykarza wybrał jako idola. Od niego nauczył się tego, żeby nigdy się nie poddawać, tylko walczyć, nawet w dni, w których nie czujesz się dobrze.



W tym roku miał okazję mierzyć się w turnieju ATP 500 w Dubaju z samym Novakiem Djokoviciem. Serb wygrał, ale po ciężkim trzysetowym boju, w którym o wszystkim rozstrzygał tie-break trzeciego seta. Z numerem 1 na świecie w danym momencie rywalizował zresztą już wcześniej, bo w 2022 roku spotkał się w Indian Wells z Daniłem Miedwiediewem. Najwyżej w rankingu - na 97. miejscu - był w grudniu minionego roku.

Jego dziewczyną jest znana czeska tenisistka, Katerina Siniakova, która utrzymuje się w szerokiej czołówce klasyfikacji WTA w grze pojedynczej. A w grze podwójnej wywalczyła ponad 20 tytułów, w tym siedem wielkoszlemowych i nie ma sobie równych.

HOTEL
ALTUS



Altus Poznań Old Town

Twój #DobryHotel w Poznaniu!



109
pokoi



5 sal
konferencyjnych



370
miejsc



Restauracja



Fitness

Oficjalny Partner
Turnieju Tenisowego Enea Poznań Open 2023

EneaPoznańOpen

HOTEL ALTUS POZNAŃ OLD TOWN

📍 ul. Św. Marcin 40, 61-807 Poznań 📞 +48 61 640 86 00 ✉ info@hotelaltus.pl 🌐 www.hotelaltus.pl



Enea Poznań Open z **nową energią!**

Zapraszamy Was do skorzystania z atrakcji przygotowanych przez sponsora tytularnego turnieju w dwóch specjalnych strefach Enei!

Gogle VR

Zapraszamy na stoisko z okularami do wirtualnej rzeczywistości, dzięki którym możecie zagrać w gry o tematyce sportowej.

Fotobudka 360°

Nagraj wideo na pamiątkę! Dzięki kamerze obracającej się wokół Ciebie, zostanie wygenerowany pełen energii film, który od ręki Tobie udostępniemy.

Multimedialny totem

Zagraj w quiz wiedzy o tenisie ziemnym! Do wyboru kilka poziomów trudności, a za osiągnięcie przynajmniej 60% poprawnych odpowiedzi – voucher na pyszne lody!

Pyszne lody od Enei

Zbieraj pieczątki w naszych strefach! Za każdy voucher z trzema pieczątkami możesz odebrać porcję lodów.

Wirtualny spacer 360°VR

Przygotowaliśmy dla Was wirtualny spacer, dzięki któremu można odwiedzić miejsca na co dzień dostępne tylko dla wąskiego grona osób. Zapraszamy na wirtualny spacer na naszą Farmę Wiatrową Bardy, położoną niedaleko Kołobrzegu.



vr.enea.pl

Zeskanuj kod QR, by rozpocząć wirtualny spacer!